

## IN MEMORIUM

*Ze smutkiem radość się objęła ...* Te słowa Aleksandra Olesia przychodzą na pamięć, kiedy mówimy o profesorze Tadeuszu Głowiaku. Po raz pierwszy od roku 1945, czasu założenia wydziału chemicznego, Senat wyższy naszego Uniwersytetu 26 czerwca 2002 roku jednostajnie nadał tytuł Doktora Honorowego Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego imienia Iwana Franki Tadeuszowi Głowiaku – za jego osiągnięcia naukowe w dziedzinie krystalochemii związków koordynacyjnych i pokrzewionych oraz za pogłębienie współpracy między uczonymi Lwowskiego a Wrocławskiego Uniwersytetów. Panowała wtedy wielka radość. Wszyscy cieszyliśmy się – koledzy-chemicy we Lwowie i Wrocławiu. Nareszcie mamy pierwszego Doktora Honorowego – chemika, gorliwego zwolennika naszego uniwersytetu!

11 października 2002 roku wszyscy przygotowaliśmy się do Akademii świątecznej z okazji wręczenia dyplomów Doktorom Honorowym Uniwersytetu. Profesor T. Głowiak również przygotowywał się, przygotowywali się również jego koledzy oraz uczniowie. Ale niestety... Nagła hospitalizacja – badania – operacja, a dalej diagnoza – jak orzeczenie, dające złudne nadzieje na wyzdrowienie.

*Contra spem spero* – spodziewam się bez nadziei... Stan zdrowia był niepokojącym, dlatego zapadła decyzja – pojechać do Wrocławia i wręczyć Profesorowi dyplom. Na polecenie Rektora tą misję honorową wykonała delegacja naszego Uniwersytetu na Akademii świątecznej, która odbywała się 19 stycznia roku 2003 w Auli Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego. Znowu panowała radość. Było dużo kwiatów i uśmiechów, szczerze przywitania oraz życzenia od gromady akademickiej całego Wrocławia. Pan Profesor był szczęśliwy, pełen

zapału. Nawet choroba odstąpiła. Ale tylko na jakiś czas... Bardzo smutna wiadomość dotarła do nas ze Wrocławia – 25 lutego 2003 roku Profesor Tadeusz Głowiak odszedł do wieczności.

Więc, ta książeczka, wydana na znak szacunku do Profesora Honorowego naszego Uniwersytetu, również stała się wydaniem o jasnej jego pamięci, jako naukowca, pedagoga, czułego, szczerego oraz wesołego człowieka, kochającego życie. Jego koledzy, rodzina i przyjaciele w swoich sercach na zawsze zachowają tę pamięć, a jego imię na zawsze pozostanie wpisane do Złotej księgi historii Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego imienia Iwana Franki.